

Wołność słowa pod ostrzałem

26 lutego 2020

Przed sądem w Londynie trwa rozprawa w sprawie ekstradycji do USA Juliana Assange'a, założyciela demaskatorskiego portalu „WikiLeaks”, którego władze w Waszyngtonie chcą posadzić za szpiegostwo na prawie 200 lat.



Assange został dowieziony do sądu koronnego w Woolwich w południowo-wschodnim Londynie z pobliskiego więzienia, gdzie odbywa obecnie kuriozalny wyrok 50 tygodni więzienia za brak stawienia w innym sądzie.

Amerykańska prokuratura domaga się ekstradycji Assange'a w związku z 18 zarzutami, które mu postawiła. Dotyczą one m.in. spiskowania z sygnalistką Chelsea Manning oraz hackingu – włamania do komputerów Pentagonu, jak również publikacji w 2010 roku na WikiLeaks setek tysięcy dokumentów. Wśród nich było m.in. nagrania wideo, na których zarejestrowano zbrodnie wojenne, np. „słynny” atak amerykańskiego helikoptera w Bagdadzie, w którym zginęło 11 osób, w tym dwóch dziennikarzy agencji Reuters. Assange'owi grozi łączna kara 175 lat więzienia.

Reprezentujący Stany Zjednoczone prawnik James Lewis przypomniał w poniedziałek, że celem tej rozprawy nie jest rozstrzygnięcie, czy Assange jest winny, czy nie, lecz czy może zostać wydany władzom USA. „To jest przesłuchanie w sprawie ekstradycji, a nie proces. Wina lub niewinność pana Assange'a zostanie ustalona podczas procesu w Stanach Zjednoczonych, a nie w tym sądzie” – powiedział. Upierał się także, że naczelną troską Waszyngtonu jest bezpieczeństwo amerykańskich dyplomatów i żołnierzy oraz funkcjonariuszy wywiadu, których nazwiska Assange ujawnił i tym samym naraził ich na zdemaskowanie.

Obrońcy Assange'a argumentowali, że jego proces może doprowadzić do uznania za przestępstwo działań, które są kluczowe w wykonywaniu pracy dziennikarza oraz że jego czyny rzuciły nowe światło na operacje wojskowe Stanów Zjednoczonych w Afganistanie i Iraku.

Inny obrońca założyciela „WikiLeaks” przekonywał w sądzie, że ze względu na obecny stan psychiczny jego klienta ekstradycja może spowodować bardzo drastyczne konsekwencje. Argumentował również, że Assange zostałby narażony na nieludzkie i upokarzające traktowanie z powodu grożącej mu kary, która jest niewspółmierna do winy.

Rozprawa ekstradycyjna będzie trwała do końca bieżącego tygodnia. Termin ponownego jej rozpoczęcia wskazano na 18 maja. Wówczas posiedzenia sądu będą się odbywały regularnie przez kolejne trzy tygodnie. Decyzja w sprawie ewentualnego przekazania Assange'a władzom USA zapadnie najwcześniej na początku czerwca.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu